

## W rocznicę Styczniową.

W dniu 22 stycznia święciliśmy rocznicę ostatniego powstania — tego rozpaczego czynu nie-licznej rzeszy zapaleńców-bohaterów, po których pozostał przez lata

...„jeno płacz niewieści

i ciche nocne rodaków rozmowy“.

— a którym dziś jawnie i uroczystie naród cały cześć oddaje miłującą. W czasie bowiem, gdy na kartach dziejów przemoc zaborcza wypisywała wyrok śmierci na Polskę i twierdziła brutalnie i szyderczo, że niema już Polaków — wybuchnął płomień powstania, który oświecił jaskrawo wobec świata całego kłam i fałsz tych wyroków rozbiorczych.

Dzień 22 stycznia jest datą, która jak pieczęć czerwona i krwawa, bo nasyciona krwią bohaterów-straceńców, — wycisnęła na obojętnych kartach księgi dziejów znak niezatarty — że — Jeszcze nie zginęła!

To też słusznie w dniu tym naród cały składał hołd i cześć pamięci bohaterskich ojców naszych i czcił tych nielicznych weteranów powstania, którzy doczekali dni dzisiejszych, gdy marzenia ich stały się ciałem.

Słusznie dzień wybuchu styczniowego jest narodowym świętem, — bo z czynu tego ojców naszych, z ich mogił były te wszystkie żywe moce, które nas do Niepodległości wiodły przez długie, ciężkie lata niewoli.

Z ich to mogił wstał posiew nowego życia.

### Zjazd Małej Ententy w Belgradzie.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, która obradowała w Belgradzie, i która takie zainteresowanie budziła w świecie politycznym Europy zakończyła się wynikami dość sensacyjnymi ale zgoła odmiennymi od tych, jakich oczekiwano.

Spodziewano się bowiem, że na zjeździe tym nastąpi „rozszerzenie“ sojuszu francusko-czeskiego przez włączenie do niego Rumunii i Jugosławii. Miało to być zamknięciem „żelaznej obręczy“, jaką polityka francuska zamierzała otoczyć Niemcy. Drugą kwestią — która miała być na konferencji podniesiona i która zwracała szczególną uwagę całego świata miała być kwestja podjęcia stosunków z Rosją sowiecką. P. Benesz miał zamiar z Małej Ententy uczynić pomost i łącznik, którego mógłby użyć do nawiązania stosunków między Francją a Sowietami, występując sam jako pośrednik i — naturalnie — wyciągając z tego pośrednictwa zyski.

Oba te punkty zawiodły.



Zjazd Małej Ententy w Belgradzie: Ministrowie Spraw Zagranicznych Małej Ententy: Duca (Rumunia) Benesz (Czechosłowacja) i Ninczicz (Jugosławia). Fot. Centr. Europ. Press.



Zjazd Małej Ententy: Gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Belgradzie, w którym odbywały się konferencje.

Jugosławia i Rumunia uznały za rzecz dla siebie nie wskazaną zaangażowanie się wyraźnie i czynnie w kierunku anty-niemieckim, zarówno jak i w pro-sowieckim. Plany p. Benesza prysnęły. Tym więcej, — że najważniejszym i prawdziwie sensacyjnym wydarzeniem dnia w czasie konferencji — stało się — porozumienie jugosłowiańsko-włoskie, a więc fakt osłabiający czeskie tendencje do wskrzeszenia i mobilizowania czynników panslawistycznych.

Konferencja belgradzka zakończyła się więc fiaskiem planów p. Benesza, które dla nas, Polski ma znaczenie dwójakie.

Fiasko konferencji jest niepowodzeniem polityki francuskiej, budującej tamę przeciw odwetowym tendencjom niemieckim i szukającej obecnie dróg do Rosji. Niepowodzenie to osłabia pozycję naszej sojuszniczki Francji w dyplomacji europejskiej i z tego powodu jest dla nas objawem ujemnym. Ale o ile fiasko belgradzkie osłabia jeszcze bardziej sytuację Czech i wobec Francji i w całym koncercie europejskim i zmusza p. Benesza do lawirowania z wysiłkiem między Francją i Anglią, do proponowania Anglii jakichś bliższych porozumień, a nawet — podobno — do zmieniania jakichś punktów w traktacie z Francją — o tyle dla nas otwiera pomyślne możliwości i wzmacnia stanowisko nasze. Wobec Francji stajemy dziś o tyle mocniej, że jesteśmy jedynym czynnikiem w Europie (obok Belgii) na który Francja w razie niebezpieczeństwa niemieckiego może liczyć z pewnością. Mała ententa ją zawiodła — zarówno w tej sprawie jak i w nadziejach rosyjskich. Że zaś jednocześnie ujawniła się w Belgradzie niewielka zwartość i spoistość owego bloku Małej Ententy, który niejednokrotnie już nas w cień usuwał, więc mamy dziś możliwość odzyskania znaczenia, jakie uzyskała dla Polski polityka generała Sikorskiego.

Miejmy nadzieję, że nowy nasz minister Spraw Zagranicznych, p. Zamoyski, który duże doświadczenie polityczne i trzeźwy, bezstronny sąd o rzeczach zdobył w czasie swej pracy na placówce w Paryżu — zdoła z obecnej sytuacji wyciągnąć słuszne, a przynoszące korzyść Rzeczypospolitej — wnioski.

A. S.



Zjazd Małej Ententy w Belgradzie: Przybycie p. Benesza do Belgradu przed dworcem. (Od lewej do prawej) Minister Benesz, Dr Seba poseł czeski w Belgradzie, p. Ninczicz minister spraw zagran. Jugosławii, p. Nosicz poseł SHS. w Pradze, p. Girsza poseł czeski w Bukareszcie. Fot. Centr. Europ. Press.

„AUTO“. Ukazał się numer noworoczny tego jedynego w Polsce czasopisma sportowo-technicznego, poświęcony specjalnie wojskowemu raidowi samochodowemu. Numer otwiera piękna przedmowa w języku polskim, francuskim i włoskim pióra kpt. Szydelskiego. Dalej mamy obficie ilustrowany opis i wyniki raidu samochodowego, St. Szydelskiego nowelkę p. t. „Nocleg w Bieniakoniach“, ciekawy artykuł inż. Adama Günsza: Charakterystyka nowoczesnych konstrukcji samochodowych, Rom. Rud.: Pięć lat pracy, J. Bielińskiego: Nasze bolączki, St. Sz.: Siłnik pięcio-cylindrowy bez wału korbowego, rysunki i opisy wyrobów fabryk: Renault, Berliet, De Dion Bouton, Spa, Fiat. Ciekawe wiadomości o automobiliźmie zebrane w długiej kronice, oraz dział „Z Armji“ dopełniają bogate treści tego pożytecznego wydawnictwa. Adres Administracji: Warszawa, Złota 64, tel. 14-50. Pismo AUTO jest organem oficjalnym automobilklubu Polski.